Rok VII. Warszawa, styczeń 1928 r. Nr. 1.

Technika Gorzelnicza

Organ Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych.

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

„TECHNIKA GORZELNICZA"

Sp. Akc.

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 8

Telefony: 30-95, 194-46, 7-18, 183-73, 25-35

Adres telegr: „TECHGO-WARSZAWA"

WYTWÓRNIE:
MECHANICZNA I PRZYRZĄDÓW SZKLANYCH

Warszawa, Wronia 69, gmachy własne.

Budowa i naprawa gorzelń i zakładów rektyfikacyjnych.
Sporządzanie planów i kosztorysów.
Aparaty gorzelnicze i rektyfikacyjne.
Wężownice i wiosła parowe.
Odbieralniki i zbiorniki do spirytusu.
Filtry miedziane typu urzędowego.
Plombownice i plomby typu urzędowego.
Przyrządy kontrolno-miernicze, jak:
Alkoholomierze samoczynne (t. zw. zegary)
Wodomierze i gazomierze.
Wagi Rejmana i dziesiętne do spirytusu.
Pojemniki ścisłe mosiężne toczone.
Oprawy metalowe do ciepłomierzy.
Aparaciki destylacyjne.
Cedzidła „Delbrücka".
Mlekomierze metalowe.

Przyrządy szklane dla przemysłów:
Gorzelniczego, spirytusowego, cukrowniczego.
Piwowarskiego, octowego, naftowego.
Mleczarskiego.
Ciepłomierze wszelkiego rodzaju,
Alkoholomierze, pyrometry,
Cukromierze, kwasomierze, octomierze,
Naftomierze, tłuszczomierze (butyrometry)
Wszelkie inne gęstościomierze, chłodnice różn. typów
Aparaty „Kippa", lactodensimetry,
Biurety i pipety (ssawki) wszelkiego rodzaju,
Cylindry i kolby miarowe i inne,
Szkła wziernikowe wszelkiego rodzaju,
Czasomierze piaskowe,
Aparaty i przyrządy dla pracowni chemicznych i fizycznych.

Na składzie: pasy wszelkiego rodzaju, węże gumowe i parciane szczeliwa gumowe, azbestowe i tekturowe, osprzęt (armatura), piły wszelkiego rodzaju dla przemysłu drzewnego, szczotki ryżowe i metalowe, materjały filtracyjne, wszelkie środki dezynfekcyjne i odczynniki laboratoryjne, jako też kwas siarkowy chemicznie czysty o ciężarze gatunkowym 1,84, oraz wszelkiego rodzaju książki i druki.

Rok 7. Warszawa, styczeń 1928 r. Nr. 1.

TECHNIKA GORZELNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO TECHNIKÓW GORZELNICZYCH

POŚWIĘCONY GORZELNICTWU ORAZ POKREWNYM GAŁĘZIOM PRZEMYSŁU ROLNEGO I PRZETWÓRCZEGO

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC.

Przedpłata bez zobowiązania:

Rocznie . . . 12 zł.
Półrocznie . . 6 „
Numer pojed. 1 „

Redakcja i Administracja:
Warszawa, Królewska Nr. 8.
Telefon 30-95.
Adr. tel.: „Techgo-Warszawa"
Redaktor, inż. J. Kączkowski, przyjmuje od 12 do 13. Admin. czynna od 9—12 i od 15—17

Ceny ogłoszeń:
1/1 str. 100 złotych
1/2 „ 55 „
1/4 „ 30 „
1/8 „ 15 „
Na okładce wyżej o 100% i 50%

Konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 3912.

Dosiego Roku!

Wszystkim naszym szanownym Kolegom i Czytelnikom przesyłamy serdeczne życzenia z Nowym Rokiem! Wierzymy, że będzie lepszy, bo na to pracujemy i cały wysiłek kierujemy ku polepszeniu naszego bytowania, ku podniesieniu nietylko własnej skali życia, ale i dobra naszej Ojczyzny!

Jako pierwszą jaskółkę, zwiastującą rozwój, ślemy wiadomość, że prof. inż. T. Chrząszcz zgodził się przyjąć redakcję Działu Technicznego naszego czasopisma. Wierzymy, że i o innych dobrych wieściach będziemy mogli w czasopiśmie naszem niejednokrotnie komunikować.

Redakcja.

Naukowa organizacja gorzelnictwa.

W numerze 9 — 10 „Techniki Gorzelniczej" zawiadomiliśmy o powołaniu do życia Naukowej Organizacji Gorzelnictwa.

Organizacja ta powstała na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26.III r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 289, art. 46) przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, oparta zaś została na porozumieniu Muzeum z Dyrekcją Państwowego Monopolu Spirytusowego i przedstawicielami Zrzeszeń gorzelniczych. N. O. G. pozostaje pod zwierzchnim kierunkiem Komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie i posiada władze następujące: Radę Zarządzającą, Zarząd i Kierowników Ośrodków. Rada Zarządzająca składa się: z 1 delegata Komitetu Muzeum, 1 delegata Rady Naczelnej, 4 delegatów dzielnicowych organizacji gorzelni rolniczych, 1 delegata Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, Dyrektora Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i kierowników poszczególnych ośrodków.

Zarząd N. O. G. stanowią kierownicy ośrodków.

Ze względu jednak na specjalne warunki lokalne oraz sprawność pracy, tworzą się dla wykonania programu prac N. O. G. trzy ośrodki, a mianowicie: „Ośrodek — Lwów" we Lwowie, oparty o Zakład Technologji Organicznej Politechniki Lwowskiej i prowadzony przez prof. dr. inż. A. Joszta; „Ośrodek — Poznań" w Poznaniu, pozostający w łączności z Zakładem Technologji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego i kierowany przez prof. inż. T. Chrząszcza; „Ośrodek— Warszawa" w Warszawie, związany z Instytutem Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i kierowany przez inż. B. Moroza.

W zarządzie N. O. G. przewodniczy prof. inż. T. Chrząszcz, na odbytem zaś w dn. 27 listopada r. b. posiedzeniu Rady powołano na jej przewodniczącego prezesa Polskiego Zrzeszenia Spirytusowego, p. Kazimierza Dziewanowskiego, na zastępcę przewodniczącego — prezesa Związku Zawodowego Techników Gorzelniczych, inż. Józefa Kączkowskiego i na sekretarza przewodniczącego Zarządu N. O. G. prof. inż. Tadeusza Chrząszcza.

Na powyżej zaznaczonem posiedzeniu Rady ostatecznie zatwierdzono statut tej organizacji, na podstawie którego ma ona na celu rozwój i szerzenie wiedzy gorzelniczej oraz wprowadzenie w życie zdobyczy naukowych w gorzelnictwie praktycznym i w przemysłach pokrewnych.

Dla osiągnięcia swoich celów N. O. G. ma współpracować z zakładami akademickiemi i siłami fachowemi w kraju, oraz będzie podejmować i prowadzić:

a) badania naukowe w zakresie przemysłu spirytusowego,
b) kontrolę techniczną przerobu w gorzelniach,
c) porady w zakresie prowadzenia gorzelni,
d) zaopatrywanie gorzelni w środki pomocnicze do produkcji i do badania jej przebiegu, jak szczepionki i odczynniki,
e) zbieranie i opracowywanie materjałów naukowych i statystycznych,
f) kursy gorzelnicze.

N. O. G. jest instytucją, służącą celom gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych. Przestrzegać ma ściśle tajności indywidualnych aktów, związanych z kontrolą gorzelni, zapewniając natomiast zupełną jawność zestawień statystycznych i opracowań naukowych materjałów kontroli.

Z chwilą rozpoczęcia swej działalności pracownie N. O. G. czynne będą i służą do użytku publicznego rok cały.

Zapoczątkowaniem działalności N. O. G. było rozesłanie w końcu listopada r. b. do wszystkich gorzelń okólników, gdzie między innemi powiedziano, że N. O. G., jako instytucja niezależna, sprawować będzie swe czynności bezstronnie, niosąc gorzelniom i jej pracownikom wyżej wyszczególnioną pomoc, przy równoczesnym zachowaniu dyskrecji zawodowej.

„Prace podjęte przez N. O. G. usprawnić mają gorzelnie rolnicze, a przez to spowodować potanienie produkcji, gdyż tylko tanio wyprodukowany spirytus może utorować sobie drogę do szerokiego zbytu wewnątrz kraju do celów napędowych i innych technicznych, oraz dla eksportu zagranicę, co wydatnie powiększy produkcję spirytusu i odbije się korzystnie na gospodarstwie rolnem".

W dalszym ciągu okólnika zaznaczono, że N. O. G. nakłada jednak na gorzelnie obowiązki, podane w załączonej „Instrukcji dla gorzelń", o ścisłe wykonanie których N. O. G. prosi właścicieli i pracowników gorzelń.

Zasadniczo N. O. G. obejmuje wszystkie gorzelnie w Polsce. Ze względu jednak na trudności organizacyjne, w kampanji bieżącej N. O. G. zajmie się tylko 800 gorzelniami.

Zarządy gorzelni powiadomione zostaną o zapisaniu na listę gorzelń, objętych pomocą naukową i kontrolą techniczną, o terminach nadsyłania próbek do analizy, oraz o tem, do którego Ośrodka N. O. G. gorzelnia należy w kampanji bieżącej.

Do powyżej omówionej odezwy N. O. G. załączyła 5 egzemplarzy dzienników przerobu oraz instrukcję dla gorzelń, w której wyczerpująco wyjaśniono podstawy kontroli naukowej, a mianowicie: rachunkową kontrolę przerobu w gorzelni, rachunek zużytych do przerobu ziemniaków, rachunek zboża i słodu, rachunek zużytego do przerobu w gorzelni krochmalu, rachunek opału, dziennik przerobu, analizy miesięczne, jak: ziemniaków, słodu, zboża, zacieru słodkiego, zacieru odfermentowanego, drożdży (przycierka) i wywaru, przyczem każda gorzelnia, zapisana do kontroli, ma prawo korzystać z bezpłatnych analiz tych produktów w miesięcznych odstępach, za wyjątkiem wody, której analizy bezpłatne na żądanie gorzelni dokonywane będą raz do roku. Wreszcie instrukcja omawia kontrolę na miejscu w gorzelni i wymienia przyrządy i odczynniki, niezbędne w gorzelni dla dokładności roboty, podkreślając, że przedewszystkiem każda gorzelnia winna posiadać: wagę Rejmana, względnie wagę Parowa. dostateczną ilość dokładnych ciepłomierzy (dla słodowni i grzęd słodowych, do kadzi zaciernej i działu fermentacji), dokładne cukromierze do zacierów słodkich i zacierów odfermentowanych, oraz ciepłomierz ze skalą poprawek dla cukromierzy, dokładne alkoholomierze, cylindry do alkoholomierzy, cedzidła do zacierów, kwasomierz, kompletny aparat do próbnej destylacji, dwadzieścia próbówek i pałeczki szklane, ług sodowy normalny, roztwór jodu, papierki lakmusowe, stężony kwas siarkowy i formalinę.

Wszelkie przyrządy i odczynniki kierownik gorzelni, stosownie do instrukcji, winien utrzymywać we wzorowym porządku i czystości. Waga Rejmana, względnie waga Parowa, ciepłomierze, cukromierze i alkoholomierze powinny być sprawdzone. Przyrządy kontroli należeć mają do stałego inwentarza gorzelni, za całość których odpowiada kierownik.

Opracowany także został projekt regulaminu kontroli technicznej i pomocy naukowej dla gorzelń, który ze względu na jego zasadnicze znaczenie i potrzebę, aby każdy techniczny kierownik gorzelni zapoznał się z nim szczegółowo, omówimy w najbliższym numerze w tej formie, w jakiej zatwierdzony zostanie przez Ministerstwo Skarbu.

Wreszcie przez N. O. G. opracowany został kwestjonarjusz, dotyczący urządzeń gorzelniczych, który posiada jeszcze pewne niedociągnięcia i budzi co do formy niejakie zastrzeżenia. Tym nie mniej jest on jak najbardziej koniecznym, gdyż od stanu i jakości urządzeń w znacznym stopniu są zależne rezultaty przerobu gorzelniczego.

SPRAWY TECHNICZNE

Kilka uwag o słodzie.

Zasadniczym warunkiem otrzymania dobrego słodu jest utrzymanie bezwzględnej czystości w słodowni. Przedewszystkiem chodzi o czystość posadzki, lecz nie mniej także i ścian. Ściany, zwłaszcza od dołu, są wyprawione cementem lub powlekane powłoką smołową, wzgl. farbą glazurową; rzadziej ograniczamy się tylko do wapnienia ścian. Na utrzymanie przeto ścian w należytej czystości, zdaniem naszym, zwraca się niedostateczną uwagę, co chciałbym tu podkreślić. Rzadko kiedy spotykamy w gorzelni posadzkę należytej jakości. Najmniejszym błędem jest brak spadku, przez co wody brudne zatrzymują się, i nie można ich łatwo odprowadzić do kanału. Lecz najczęściej, zwłaszcza w starych gorzelniach, spotykamy posadzki o powierzchni niedość gładkiej, z pęknięciami, a nieraz nawet o wyraźnych szczelinach i łuszczących się kawałkach betonu. Przy posadzkach ceglanych spotykamy cegły wybite o wdrążeniach i pęknięciach w miejscach wiązania. Wszystkie te szczelinki, zwłaszcza drobne, siatkowe pęknięcia, uchylające się nieraz uwadze, to siedliska naszego zakażenia. Tam pozostają brudne wody, wparte korzonki słodowe, resztki skrobi i innych składników ziarna słodowego. Materjał ten stanowi znakomite podłoże dla rozwoju wszelkiego zakażenia. Wapnienie posadzki, nawet pozornie o gładkiej powierzchni, jest koniecznym środkiem zapobiegawczym, chroniącym przed zakażeniem słodu. We wszystkich zaś wypadkach, gdzie jakość posadzki jest licha lub nasuwa jakiekolwiek wątpliwości, trzeba koniecznie użyć silnego antyseptyka, wzgl. po każdej grzędzie posadzkę odkażać świeżym wapnem.

Słód robimy zwykle z jęczmienia. Często jednak do tego celu służy owies lub mieszanina jęczmienia z owsem. Owies daje dobry słód, korzystny zwłaszcza przy fermentacji pienistej, jednak o znacznie słabszej sile diastatycznej niż słód jęczmienny (patrz Chrząszcz: Gorzelnictwo tom II). Przy użyciu samego słodu owsianego, spotykamy się z trudnością zcukrowania zacieru. Reakcja jodowa zacieru okazuje się niebieska, a przy użyciu nawet dużej ilości słodu owsianego będzie tylko fioletowa lub brudno - czerwona. Słabe zcukrowanie pochodzi nietylko z mniejszej ilości djastazy, jaką wykazuje słód owsiany, lecz także z powodu trudności zcukrowania skrobi owsianej; przy użyciu słodu owsianego znajdujemy w zacierze zawsze pewne ilości skrobi niezcukrowanej. Opierając się na tych badaniach naukowych, musi

praktyka sprawę użycia słodu owsianego odpowiednio regulować. Radzę przeto kolegom używać zawsze nie owsa samego, lecz mieszanki jęczmienno - owsianej, gdzie tego ostatniego zboża bierzemy nie więcej jak 40%, w granicach 20 do 40%. Mieszanina taka posiada wszystkie cenne własności słodu jęczmiennego i owsianego. Cukruje szybko i dobrze i działa pobudzająco na pracę drożdży. Wynik odfermentowania jest zwykle nawet lepszy, jak przy słodzie czysto jęczmiennym, zaś zapotrzebowanie słodu w stosunku do ziemniaków utrzymuje się, a raczej utrzymać można w granicach 2% ziarna twardego.

Jan Oliński.

Słów kilka o szybkiem zacieraniu.

Ciężkie warunki, w jakich znalazło się gorzelnictwo, zmuszają kierowników gorzelni do szukania środków zaradczych, któreby czyniły produkcję spirytusu tańszą. Jednym z największych wydatków każdej gorzelni, jest opał. Wszystkie zatem środki i sposoby technicznego prowadzenia gorzelni, które zmniejszać będą zużycie opału, wpłyną także na potanienie produkcji. Jednym z takich zabiegów technicznych jest szybkie zacieranie.

W tym celu do zacierni dajemy tyle wody, by przynajmniej dolna część mieszadła garnęła wodę. Wsypuje się następnie około jednej piątej słodu i po dobrem rozmieszaniu przystępuje do wytłaczania ziemniaków. Masę ziemniaczaną puszcza się początkowo wolno, stopniowo coraz szybciej, a następnie możliwie szybko tak, by cała masa została wyciśnięta z parnika w temperaturze 60—65^{0}R w ciągu 20 do 30 minut. Gdyby w czasie wytłaczania ciepłota 65^{0}R była przekraczaną, to należy puścić wodę na chłodnicę i starać się temperaturę 65^0 zatrzymać. Po wytłoczeniu masy ziemniaczanej z parnika ochładza się zacier na 52^{0}R, przy tej temperaturze zadaje się całą ilość słodu, przez co temperatura opada na 49 do 50^{0}R. Cukrowanie prowadzi się przez 15 do 20 minut przy ciągłym ruchu mieszadeł zacierni, poczem chłodzi się zacier do ciepłoty zadania drożdży.

Mamy tutaj zatem t. zw. „cukrowanie na zacier". Dodany słód pod zacier służy w tym wypadku głównie do rozpuszczenia skrobi. Z tego też powodu idziemy na ciepłotę 60 do 65^{0}R, przy której mamy najintensywniejsze rozpuszczanie skrobi działaniem diastazy słodu. Zacier otrzymujemy ruchliwy, który ulegać będzie już łatwemu i szybkiemu docukrowaniu. Studzimy teraz zacier na 52^{0}R a przez dodanie słodu obniżamy dalej tę temperaturę na 49^{0}R do 50^{0}R, temperaturę jak wiadomo najkorzystniejszą dla cukrowania zacierów gęstych.

Metoda ta pozwala na szybsze zcukrowanie zacieru, a przez to na zaoszczędzenie paliwa. Dalej otrzymujemy czystsze zaciery, gdyż cały proces cukrowania prowadzimy w ciepłotach dla rozwoju bakterji szkodliwych. Wreszcie metoda ta wyklucza przeparzenie słodu, gdyż conajwyżej zniszczeniu ulegnie ta ilość, którą daliśmy pod zacier. Wreszcie należy jeszcze podkreślić jej stronę korzystną przy słodach zakażonych.

Metoda ta, stosunkowo mało znana w gorzelniach województw środkowych, zasługuje na uwagę, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach naszego gorzelnictwa.

St. Piasecki.

Wstęp do mikrobiologji.

(Dokończenie).

VI.

Dotychczas mówiliśmy o potędze mikroorganizmów w znaczeniu ich żywotności, czyli w tym sensie, że one łatwo dają sobie radę w walce o byt. Ale to jeszcze nam nie tłumaczy jasno faktu, skąd u nich pochodzi olbrzymia zdolność rozkładowa. To polega na oryginalnym sposobie przyswajania pokarmu.

Drożdże, bakterje i pleśniaki nie mają specjalnych organów trawienia, nie mają, np. ust i specjalnego przewodu pokarmowego, wskutek tego przyswajają sobie tylko takie pożywienie, jakie zdolne jest przeniknąć wewnątrz przez ich cienką błonę; oczywiście, że taki pokarm winien być rozpuszczonym, bo w przeciwnym razie przez błonę nie przejdzie.

Gdy powyższe drobnoustroje trafią do środowiska, złożonego z substancji nierozpuszczalnych w wodzie, to w tym wypadku posiłkują się enzymami, tworzącemi się wewnątrz ich ciała: enzymy wydzielają się nazewnątrz błony i rozkładają złożone nierozpuszczalne związki pokarmowe na proste i rozpuszczalne, łatwo wsiąkające wewnątrz przez ścianki błony żywej komórki drobnoustroju.

A więc trawienie pokarmu odbywa się tu nie tylko wewnątrz, ale i na zewnątrz ciała wspomnianych gatunków drobnoustrojów. Rzecz prosta, że przy tak oryginalnym sposobie trawienia, rozkłada się substancji dużo więcej, niż mikroorganizm na razie może spożyć. Naprzykład, ze 100 części sfermentowanej suchej substancji zacieru drożdże zużywają zaledwie 1—2% na pożywienie i budowę swego ciała.

VII.

Rozkład pewnej organicznej substancji na pierwiastki mineralne dokonywa się jednak nie przez jeden gatunek mikroorganizmów, lecz zwykle przez kilka. Dla przykładu weźmiemy zacier gorzelniczy. Drożdże wywołują w nim fermentację i wytwarzają alkohol. Jeżeli taką sfermentowaną brzeczkę pozostawimy w ciepłym miejscu na dłuższy czas, np. na parę tygodni, bakterje octowe przemienią alkohol na ocet. Po pewnym znów czasie na powierzchni skwaśniałej brzeczki pojawią się drożdże kożuchowe i pleśniaki, które rozłożą kwas octowy na składowe części: reakcja stanie się neutralną, co da teraz możność zagnieżdżenia się tu bakterjom gnilnym, które doprowadzą już rozkład zacieru do końca ,aż do związków mineralnych.

Inż. *K. Hryniewicz.*

SPRAWY GOSPODARCZE I PRAWNE

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

W dniu 24 listopada 1927 r. Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie pełnomocnictw podpisał rozporządzenie z mocą ustawy o wprowadzeniu w życie ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Rozporządzenie ogłoszone w Nr. 106 Dz. U. R. P. poz. 911 z dnia 2 grudnia r. b. normuje ubezpieczenia pracowników umysłowych: na wypadek braku pracy, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci; wejdzie ono w życie z dniem 1-ym stycznia 1928 roku. Dąży ono do uporządkowania dotychczas nie usystematyzowanej w Polsce sprawy, wielce doniosłej ogólnie i zwłaszcza w dzielnicach, które pod względem ubezpieczenia zaznaczonego rodzaju były więcej lub całkowicie upośledzone.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci, zatrudnieni u tych osób fizycznych lub prawnych, bez względu na okres zatrudnienia u tych osób fizycznych lub prawnych, którzy ukończyli 16 lat i nie przekroczyli 60 lat życia w chwili objęcia zatrudnienia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, względnie którzy przekroczyli sześćdziesiąt lat życia, a przed osiągnięciem powyższego wieku byli ubezpieczeni, o ile odnośne miesiące składkowe podlegają zaliczeniu do ubezpieczenia na podstawie omawianego rozporządzenia.

Za pracowników umysłowych w rozumieniu rozporządzenia uważa się osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, jak to: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, gospodarstw rolnych i leśnych lub połączonych z niemi przedsiębiorstw, konstruktorów, sztygarów, inżynierów, techników, (a więc i techników gorzelniczych), kontrolerów, oficjalistów rolnych i leśnych lub równorzędnych z nimi pracowników, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie lub jego oddziałach i są za całość pracy odpowiedzialni i t. p. jakoteż

artystów, dziennikarzy, personelu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego, osób spełniających czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne, telefonistów, telegrafistów, farmaceutów, drogistów, kasjerów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów i ekspedjentów sklepowych, posiadających określone przygotowanie, nauczycieli, wychowawców, odpowiedniego personelu okrętowego i t. p.

Od obowiązku ubezpieczenia zwolnione są osoby niezdolne do wykonywania swego zawodu, lub otrzymujące pensje, renty, emeryturę, etatowi urzędnicy państwowi i pracownicy związków komunalnych, duchowni, cudzoziemcy, uczniowie szkół średnich, wreszcie pracownicy nie posiadających stałej siedziby przedsiębiorstw scenicznych i orkiestralnych.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna się od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym pracownik objął zajęcie i ustaje z końcem miesiąca kalendarzowego, w którym osoba ubezpieczona utraciła charakter pracownika umysłowego.

Osoby, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało z jakiegokolwiek powodu, z wyjątkiem niezdolności do pracy, mają prawo dobrowolnego ubezpieczenia się dalszego o ile były obowiązkowo ubezpieczone w przeciągu czterech miesięcy składkowych.

Do wynagrodzenia, podlegającego zaliczeniu do ubezpieczenia, należy, prócz stałej miesięcznej płacy w gotówce, także udział w zyskach, wynagrodzenie w naturze, tantjemy i wszelkie inne wynagrodzenia, które ubezpieczony otrzymuje na podstawie przepisów prawnych, umowy lub zwyczaju, zamiast płacy w gotówce lub łącznie z nią.

Przy wypłatach dziennych miesięczne wynagrodzenie określa się przez dwudziestopięciokrotne powiększenie wynagrodzenia dziennego, przy wypłatach tygodniowych przez czterokrotne powiększenie wynagrodzenia tygodniowego.

Osoby, podlegające obowiązkowi ubezpieczenia zaliczają się, stosownie do otrzymywanego wynagrodzenia, do następujących grup zarobkowych:

GRUPA ZAROBKOWA	Suma przyjmowana do obliczenia
A. od 60 do 90 zł. miesięcznie wyłącznie . . .	60 zł.
B. ,, 90 ,, 120 ,, ,, ,, . . .	90 ,,
C. ,, 120 ,, 150 ,, ,, ,, . . .	120 ,,
D. ,, 150 ,, 180 ,, ,, ,, . . .	150 ,,
E. ,, 180 ,, 220 ,, ,, ,, . . .	180 ,,
F. ,, 220 ,, 260 ,, ,, ,, . . .	220 ,,
G. ,, 260 ,, 300 ,, ,, ,, . . .	260 ,,
H. ,, 300 ,, 360 ,, ,, ,, . . .	300 ,,
I. ,, 360 ,, 420 ,, ,, ,, . . .	360 ,,
J. ,, 420 ,, 480 ,, ,, ,, . . .	420 ,,
K. ,, 480 ,, 560 ,, ,, ,, . . .	480 ,,
L. ,, 560 ,, 640 ,, ,, ,, . . .	560 ,,
M. ,, 640 ,, 720 ,, ,, ,, . . .	640 ,,
N. ,, 720 i wyżej ,, ,, ,, . . .	720 ,,

Świadczenia, przewidziane w rozporządzeniu, są następujące:

Okres dla uzyskania praw do świadczeń na wypadek braku pracy wynosi sześć miesięcy składkowych, przebytych w ciągu ostatniego roku, licząc od dnia

utraty zajęcia i prawo to wygasa po upływie 6-ciu miesięcy od dnia utraty pracy. Okres pobierania zasiłków z powodu braku pracy określony jest rozporządzeniem na 6 miesięcy. Ponowne uzyskanie praw może nastąpić po przebyciu sześciu miesięcy składkowych w ciągu ostatniego roku, licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia. Okres pobierania zasiłków może być statutowo przedłużony, nie więcej jednak jak o trzy miesiące.

Dla nabycia prawa otrzymywania świadczeń emerytalnych z wyjątkiem jednorazowej odprawy należy pozostawać ubezpieczonym conajmniej w ciągu 60-ciu miesięcy.

Do renty inwalidzkiej ubezpieczony nabiera praw o ile okaże się, z przyczyn bezpośrednio od niego niezależnych, niezdolny do wykonywania swego zawodu wskutek ułomności cielesnej lub umysłowej względnie wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych, obniżających jego zdolności poniżej 50%. Do rent inwalidzkich nie mają prawa powodujący umyślnie ułomność i niezdolność do pracy.

Prawo do renty starczej przysługuje ubezpieczonemu:

1. Płci męskiej — po ukończeniu sześćdziesięciu pięciu lat życia lub po osiągnięciu czterystu osiemdziesięciu miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej pięćdziesięciu pięciu lat życia.

2. Płci żeńskiej — po ukończeniu sześćdziesięciu pięciu lat życia lub osiągnięcia czterystu dwudziestu miesięcy składkowych i po ukończeniu przynajmniej pięćdziesięciu pięciu lat życia.

Prawo do renty starczej nie zależy od tego, czy ubezpieczony jest zdolny do wykonywania swego zawodu i czy pozostaje nadal na posadzie.

Pomoc lecznicza może być udzielana ubezpieczonemu po wyczerpaniu okresu zasiłkowego w Kasie Ubezpieczeń Społecznych, o ile jest nadal chory i to niezależnie od renty inwalidzkiej lub starczej.

Do renty wdowiej ma prawo wdowa pozostała po ubezpieczonym, który w chwili swej śmierci otrzymywał rentę inwalidzką lub starczą, względnie któremu w chwili śmierci przysługiwało uprawnienie do takiej renty.

Analogiczne prawo do renty po zmarłej ubezpieczonej osobie płci żeńskiej ma małżonek, o ile jest niezdolny do wykonywania swego zawodu, a zmarła małżonka ponosiła w całości lub w przeważnej części wydatki połączone z utrzymaniem rodziny.

Prawo do pobierania renty sierocej przysługuje każdemu dziecku ubezpieczonego (ubezpieczonej) poniżej 18 lat. O ile dziecku przysługuje prawo do renty sierocej po ubezpieczonym ojcu i po ubezpieczonej matce, to wymierza się rentę sierocą tylko po ojcu lub po matce w zależności, która z tych rent była wyższa.

Dziecko odbywające studja ma prawo do renty sierocej do czasu ukończenia nauki, nie dłużej jednak, jak do 24 roku życia.

Dzieci uprawnione (legitymowane) posiadają równe prawa z dziećmi ślubnemi.

Dzieci naturalne (nieślubne) mają w stosunku do matki te same prawa, jakie przysługują dzieciom ślubnym, w stosunku zaś do ojca tylko w wypadkach, jeżeli ojcowstwo zostało za życia ubezpieczonego sądownie ustalone.

Podstawą do wymiaru zasiłku z powodu braku pracy stanowi przeciętna płaca podstawowa z ostatnich dwunastu miesięcy składkowych, a przytem zasiłek zasadniczy wynosi dla samotnych 30%, a dla familijnych 40% podstawy wymiaru zasiłku, zasiłek zaś rodzinny 10% na każdego członka rodziny w granicach, nie przekraczających jednak zasadniczej podstawy wymiaru zasiłku.

Podstawę wymiaru świadczeń emerytalnych stanowi przeciętna płaca podstawowa wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia.

Renta inwalidzka składa się z kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40% sumy przyjętej do obliczeń świadczeń ubezpieczonego; wzrost renty rozpoczyna się po przebyciu 120 miesięcy składkowych i wynosi 1/6% całej sumy podstawowej przyjętej do obliczeń za każdy dalszy miesiąc i dochodzi po czterystu osiemdziesięciu miesiącach do wysokości 60%.

Renta starcza równa się co do wysokości rencie inwalidzkiej. Osoba otrzymująca rentę starczą, o ile potrzebuje opieki stałej lub pomocy innych osób, otrzymuje dodatek w wysokości różnicy pomiędzy 60%, a podstawą przyjętą do wymiaru renty, osiągając w ten sposób pełne 100% ustalonej podstawy do określenia renty.

Również i osoby pobierające rentę inwalidzką lub starczą, a posiadające dzieci niżej osiemnastu lat życia, względnie ponad osiemnaście lat ale niezdolnych do zarobkowania wskutek ułomności, lub odbywających studja w zakładach naukowych, mają prawo do otrzymywania dodatku w wysokości 10% podstawy renty na każde dziecko, przyczem całość renty nie może przekroczyć zasadniczej jej podstawy. Dodatek wypłacany osobom potrzebującym stałej pomocy lub opieki w tym wypadku nie jest przyjmowany pod uwagę.

Renta wdowia (wdowca) wynosi trzy piąte, renta dla sieroty niezupełnej jedną piątą, zaś dla sieroty zupełnej dwie piąte renty, jaką pobierała osoba ubezpieczona.

Renta wdowia łącznie z rentami sierocemi lub renty sieroce nie mogą w sumie przekroczyć pobieranej przez ubezpieczonego renty inwalidzkiej lub starczej.

Prócz powyższego ustawa przewiduje zwrot kosztów podróży ubezpieczonemu pozostającemu bez pracy i jadącemu do objęcia otrzymanej posady w innej miejscowości według najniższej taryfy.

Wszystkie renty wypłacane będą miesięcznie z góry, zasiłki zaś w wypadkach braku pracy miesięcznie z dołu.

Rozporządzenie jeszcze przewiduje, że gdy ubezpieczony nie może znaleźć odpowiedniego zajęcia z braku kwalifikacji zawodowych, to Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych może go zobowiązać do uzupełnienia swego fachowego przygotowania przez uczęszczanie na wskazane mu kursy lub do szkoły zawodowej, przyczem wszelkie opłaty wynikające z tego tytułu ponosi pomieniony Zakład.

Na pokrycie świadczeń, przewidzianych niniejszym rozporządzeniem, służą składki, za uiszczenie których odpowiada pracodawca, obowiązany do ich potrącania w wysokościach i trybie określonym ustawowo.

Wysokość składki na pokrycie świadczeń wynikających z braku pracy wynosić będzie na przeciąg pięciu lat 2% płacy podstawowej; wysokość zaś składki na pokrycie świadczeń emerytalnych na tenże okres rozporządzenie ustala w wysokości 8% płacy podstawowej, przyczem wysokość ta może ulec zmianie na wniosek Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zatwierdzony przez Radę Ministrów, przyczem ew. podwyższenie nie może przekraczać w pierwszym wypadku 3%, w drugim 10%.

Obowiązujące składki ubezpieczeniowe ponosi częściowo pracodawca, częściowo zaś ubezpieczony. W wypadku kiedy wynagrodzenie ubezpieczonego nie przekracza 60 zł. miesięcznie, pracodawca obowiązany jest opłacać składki całkowicie. Kiedy zarobek ubezpieczonego wynosi od 60 zł. do 400 zł. w stosunku

miesięcznym, pracodawca pokrywa trzy piąte składki, zaś pracownik dwie piąte; przy wynagrodzeniu ponad 400 zł. do 800 zł. miesięcznie — pracodawca i ubezpieczony płacą po połowie składki i wreszcie o ile zarobek przewyższa 800 zł. pracodawca płaci dwie piąte, zaś pracownik trzy piąte składki.

Z pozostałych obowiązujących przepisów wymienić jeszcze należy dopuszczenie tak zwanego „wykupu lat", czyli uzyskania zaliczenia do czasu ubezpieczenia okresu pracy przed jego wprowadzeniem, aż do 18 roku życia wstecz, z zastrzeżeniem udowodnienia, że były to lata pracy zawodowej. Wykup ten polegać będzie na opłaceniu składek za te lata, łącznie z procentami, przyczem opłata będzie mogła być rozłożona na raty. Szczegółowe obliczania dla takich spłat są dopiero przeprowadzane w Min. Pracy i O. S. Dziś można tylko powiedzieć, że wyniesie to dość pokaźne sumy, np. chcący wykupić 10 lat wstecz przy zarobku 500 zł. będzie musiał wpłacić około 6 tys. zł. conajmniej.

Wreszcie dopuszczalne jest dodatkowe ubezpieczenie, które polega na tem, że ubezpieczony, zarabiający przypuśćmy 320 zł. i opłacający za pośrednictwem pracodawcy składki od tej kwoty, może dopłacać dodatkową składkę, oczywiście na własny już rachunek, uzyskując tem zaliczenie do wyższej grupy podstawowej i uzyskując wyższe stosunkowo, w razie potrzeby, świadczenia.

Aczkolwiek usiłowaliśmy zapoznać czytelników w możliwie przystępny sposób, z tą nader ważną kwestją w życiu pracowników umysłowych, jednakowoż uważalibyśmy za wskazane, aby podlegający tej ustawie pracownicy zapoznali się z nią bliżej, nabywając bądź to zaznaczony na wstępie Dz. U. R. P., bądź też wydawnictwo o ubezpieczeniach pracowników umysłowych, opracowane przez Dr. Józefa Pasternaka, radcę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, z licznemi objaśnieniami i przykładami. Książka ta, będąca obecnie w druku, w dniach najbliższych ukaże się na półkach księgarskich.

Mak.

Cena monopolowa za spirytus w kampanji 1927|28 roku.

Podstawową cenę monopolową za 1 hl 100⁰ spirytusu surowego, który w kampanji 1927/28 r. będzie odpędzony i dostarczony na kontyngent zakupu dla Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego przez gorzelnie rolnicze, loco wagon najbliższej od gorzelni, czynnej towarowej stacji kolejowej względnie loco statek najbliższej przystani, określiło rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 6 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 976) w następującej wysokości:

			złotych za 1 hl 100⁰
dla województwa	warszawskiego	. . . .	96.00
,,	,,	łódzkiego	104.00
,,	,,	kieleckiego	96.00
,,	,,	lubelskiego	98.00
,,	,,	białostockiego	92.00
,,	,,	wileńskiego	104.50
,,	,,	nowogródzkiego	96.50

		złotych za 1 hl. 100°
dla województwa	poleskiego	91.00
„	„ wołyńskiego	89.00
„	„ poznańskiego	96.00
„	„ pomorskiego	99.00
„	„ krakowskiego	109.50
„	„ lwowskiego	98.00
„	„ stanisławowskiego	96.00
„	„ tarnopolskiego	92.50
„	„ śląskiego	113.00

Zaś monopolową cenę nabycia spirytusu surowego z gorzelń przemysłowych powyższe rozporządzenie ustala następującą:

Za spirytus kontyngentowy z gorzelni drożdżowych zł. 47.37 za 1 hl 100°.

Za spirytus kontyngentowy z innych gorzelni przemysłowych:

Zużytkowujących cały wywar — zł. 76.98 za 1 hl 100°.

Niezużytkowujących całego wywaru — zł. 67.65 za 1 hl 100°.

Długoterminowe kredyty dla przedsiębiorstw przemysłowych. Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do udzielania na nieruchomości przemysłowe pożyczek w 7½% obligacjach bankowych.

Pożyczki udzielane być mogą:

na lat 13	przy spłacie półrocznej na proc. i na amort.:		6%
„ „ 11	„ „ „ „ „ „	„	6.75%
„ „ 8½	„ „ „ „ „ „	„	8%
„ „ 7½	„ „ „ „ „ „	„	9%

ponadto przy każdej półrocznej racie amortyzacyjnej pobiera Bank dodatek administracyjny w wysokości ½% od renty kapitału.

Działalność Banku obejmuje przedsiębiorstwa większe t. j. takie, które mogłyby korzystać z pożyczki conajmniej 100.000 zł. w złocie. Kwotę tę należy uważać jako miarę wytrzymałości kredytowej przedsiębiorstwa — gdyż pożyczka może być mniejsza. Pożyczki nie mogą przekraczać określonych przez rzeczoznawców Banku 50% wartości gruntów, 40% wartości budynków i ⅓ wartości maszyn nieodzownie potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Teatry, kopalnie i kamieniołomy nie mogą służyć jako zabezpieczenia pożyczki w obligacjach.

Odnośne podania zainteresowanych winny być kierowane bezpośrednio do Zarządu Banku w Warszawie przy dołączeniu: 1) bilansu zamknięcia za ostatni rok operacyjny wraz z rachunkiem strat i zysków, 2) bilansu surowego za ostatni miesiąc, 3) urzędowego oszacowania przedsiębiorstwa, lub ewent. z braku takiego podania przynajmniej według własnej oceny wartości osobno gruntów, budynków i maszyn ofiarowanych pod zabezpieczenie pożyczki.

„Sprawozdanie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie za lata 1924, 1925, 1926“. Warszawa. 1927 r. str. 59 z 2 ilust.

Sprawozdanie powyższe obejmuje krótką charakterystykę działalności Muzeum Przemysłu i Rolnictwa za okres trzechletni i stanowi dalszy ciąg sprawozdań rocznych od początku istnienia Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Między innemi sprawozdanie uwzględnia działalność w tym okresie Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego i Bakterjologji Rolnej.

Rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 10 października 1927 roku w sprawie statutu Państwowej Rady Spirytusowej ukazało się w Nr. 101 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 19. XI. 27. Rozporządzenie ustala sposób mianowania członków Państwowej Rady Spirytusowej z zaznaczeniem, że Mi-

nister Skarbu musi dokonać mianowania członków Rady najpóźniej w lutym właściwego roku i że mandaty członków wygasają w ciągu trzech lat. Paragraf 5 powyższego rozporządzenia określa zakres działania Państwowej Rady Spirytusowej.

Sprawę sprawdzania działania aparatów kontroli systemu Siemensa i dokładność zapisów odpędów w okręgach gorzelniczych omawia Okólnik Min. Skarbu L. DVI. 21897/2/27 z dn. 7. XI. 1927 r. (Dz. U. Min. Skarbu z dn. 1. XII. 27).

Ubezpieczenia robotników od wypadków uległy częściowej zmianie na podstawie rozp. Prezydenta Rzeczyp. z dn. 24. XI. 27. (D. U. R. P. Nr. 106, poz. 910).

Ubezpieczenia pracowników umysłowych normuje rozp. Prezydenta Rzeczyp. z dn. 24. XI. 27. (D. U. R. P. Nr. 106 poz. 911).

Zniesienie ograniczeń walutowych zostało postanowione na podstawie rozp. Ministra Skarbu z dn. 2 listopada r. b. (D. U. R. P. Nr. 97 poz. 858).

Ustrój pieniężny zmienia rozp. Prezydenta Rzpl. z dn. 5. XI. 27. (D. U. R. P. Nr. 97 poz. 855).

Cofnięcie subsydjów organizacjom rolniczym. Ministerstwo Rolnictwa cofnęło z dn. 1 listopada subsydja, wypłacane dotychczas stale Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie, Centralnemu Związkowi Kółek Rolniczych i Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu. Obecnie subsydja zostały już przywrócone

Na kierownika Związku Rektyfikatorów jak się dowiadujemy został powołany b. dyrektor Państwowego Monopolu Spirytusowego p. J. Podkomorski.

Taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna zmieniona została rozporządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów z dn. 16 listopada r. b. (D. U. R. P. Nr. 104 z dn. 29 XI. 27. poz. 905), w tem sposób, że za list zwykły opłata wynosi 25 gr., polecony 65, taryfa zaś telegraficzna ustalona została na 15 gr. za słowo.

Handel Polski z poszczególnemi krajami według danych Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu wrześniu wyraził się w cyfrach: wywóz 119.107.000 fr. zł. przywóz 127.094.000 fr. zł., zaś w okresie od stycznia do września r. b. wywóz równał się 1.062.142.000 fr. zł. zaś przywóz 1.213.148.000 fr. zł. tak, że bilans handlowy na dzień 1 X. 27. zamknięty został niedoborem 151.006.000 fr. zł.

Cła wywozowe od pszenicy i mąki pszennej zostały ustanowione na podstawie rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa z dn. 23 list. 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 106 z dn. 26 XI. r. z. poz. 900).

ZBLISKA I ZDALEKA

Pytania i Odpowiedzi.

PYTANIA.

P y t a n i e 56. Przed samem rozpoczęciem kampanji, przy kontrolowaniu kanałów płomiennych kotła parowego, zauważyłem, iż obmurowanie kotła nad paleniskiem na linji płomiennej nie przylega dokładnie do kotła (z jednego boku na długości około 2 mtr.) i jest szczelina szerokości od 2—3 cm. Proszę o poinformowanie, czy owa szczelina nie zagraża blasze kotłowej poza linją wodną i czy kampanję gorzelniczą (3—4miesiące) będę mógł przy takim stanie kotła przetrzymać? *H. K.*

P y t a n i e 57. Posiadam Savallowski aparat rektyfikacyjny, który daje na godz. 270 litrów spirytusu o mocy 96.3° Tr.; przy wypędzie na godz. 230 li-

trów spirytusu otrzymuje się moc przeciętną 96.6° Tr. Wada aparatu polega na tem, że otrzymuje się tylko 62% pierwszego gatunku z dziennego nabicia (nabicie wynosi 5.800 lit. 100% na dobę). Sita miedziane w kolumnie wiszą na 3-ch prętach, zachodzi zatem pytanie, czy można będzie otrzymać większy procent pierwszego gatunku z tegoż nabicia, jeżeli sita przynituje się do carg, pręty się wyrzuci, a brzegi (borty) zaleje się (uszczelni się) cyną w połączeniach z cargą?

J. R.

Pytanie 58. Mam w swej gorzelni w drożdżowni urządzoną parownicę do parowania kadzi drożdżowych. Dla wyparzenia kadzi przewracam je do góry dnem. Urządzenie jest bardzo proste. Rura parowa przegięta wpuszczona jest w posadzkę drożdżowni, a nad wyjściem rury ułożony jest beton z cementu, tak wyżłobiony, żeby podczas parowania trybus (drybus) dobrze przylegał. I co rok wskutek odparzenia beton odstaje od posadzki i kurczy się. Staram się połączenie betonu z posadzką wykonać jaknajlepiej, lecz to nic nie pomaga i odstawanie betonu ciągle się powtarza. Przyszło mi na myśl, czyby nie było wskazane zaprawić cement szkłem wodnem? Lecz jak należy wykonać robotę? Jaką ilość szkła wodnego dodać do cementu? Czy cement mieszać ze szkłem wodnem, czy też zeszlifować tylko powierzchownie? A może lepiejby się nadawała jakaś inna kombinacja? *St. C.*

Pytanie 59. Jakie jest najracjonalniejsze urządzenie do gotowania (parowania) ziemniaków dla koni, rogacizny i trzody chlewnej przy użyciu pary z kotła parowego gorzelni? Ile traci się przytem pary, względnie węgla, na wyparowanie 100 kg takich ziemniaków? Dane te są potrzebne dla obliczenia obciążenia majątku z sum wyłożonych na prowadzenie gorzelni. *H.*

ODPOWIEDZI.

Odpowiedź 1 na pyt. 49. Zapytujący zaznacza, iż przygotowuje zaciery o koncentracji 15—16° Ball. z 20 q ziemniaków o 10% skrobi i 75 kg słodu długo moczonego i że próbował różnie postępować z wydmuchiwaniem zawartości parnika do kadzi zaciernej, oraz dzielić słód przeznaczony do zacieru na: $^2/_3$ pod zacier i $^1/_3$ podczas dodawania drożdży, lecz wszystkie te zabiegi nie dawały pożądanego skutku, natomiast Kolega nie robi żadnej wzmianki, by tworzył się podobny kożuch na drożdżach.

Moim zdaniem, tłomaczyłbym podobne zjawisko w ten sposób. Przygotowując zaciery z 10% ziemniaków i chcąc doprowadzić je do gęstości 15—16° Ball., Kolega napewno nie używa zupełnie surowej wody pod słód, a korzysta jedynie z wody płodowej, której musi być bardzo wiele z takich ziemniaków, a zestudzając ją, ma w zupełności wystarczającą ilość do dobrego rozbicia słodu.

Zrobiony w ten sposób zacier, oczywiście technicznie jest bardzo gęsty, gdyż ziemniaki niskoskrobiowe mają grubą łupinę i dużą ilość włókna.

W kadzi fermentacyjnej łupina włókna wraz z łuską słodową spływają powoli do góry, jako gatunkowo lżejsze od pozostałych składników zacieru, lub też razem z powoli wydzielającym się bezwodnikiem węglowym i w ten sposób tworzy się na powierzchni zacieru kożuch. W miarę tego, jak rozmnażanie się drożdży staje się coraz bardziej intensywne, zacier zaczyna się załamywać i przewracać i wówczas to kożuch zostaje powoli wciągany do środka zacieru i następnie zupełnie niknie.

Na drożdżach podobnego zjawiska Kolega nie ma, ponieważ zacier odbierany na przycierek napewno jest dobrze cedzony i wskutek tego niema z czego formować się kożuch.

Zastanawia mnie jednak bardzo, dlaczego Kolega bierze aż 75 kg słodu, długo roszczonego i widocznie czystego, kiedy odważa się dodawać go do chłodzącego się zacieru przy 24° R., nie odkażając go. Ilość ta słodu odpowiednią byłaby dopiero dla ziemniaków 19—20%, a dla 10% w zupełności wystarczy 40—50 kg słodu.

Bardzo wskazane jest dodawanie słodu do studzącego się zacieru, ze względu na ewentualne przeparzenie go w czasie przygotowywania zacieru; przeznaczoną ilość słodu rozbija się na mleczko w oddzielnem naczyniu i dodaje formaliny, tak, by mieszanina zawierała około 0.5% formaliny i pozostawia się na przeciąg 15—30 minut. Dawka ta formaliny w zupełności zabija wszystkie szkodliwe drobnoorganizmy, natomiast nie przynosi uszczerbku sile enzymatycznej słodu i jest bez wpływu na całość zacieru.

Praktykowany przez Kolegę sposób robienia zacierów na początkowo małej ilości słodu, doprowadzając ciepłotę do 65° R., ma tę dobrą stronę, że bardziej działa odkażająco na kadź zacierną, lecz następnie dodawać należy słód w postaci mleczka słodowego. Ujemną zaś ma tę stronę, że początkowa dawka słodu przepada, gdyż praca jej tylko ogranicza się do zcukrowania nieznacznej ilości zacieru, a następnie siła enzymatyczna słodu wskutek wysokiej ciepłoty zostaje zniszczona. Lepiej jest wyparzać kadź zacierną parą, przymykając kominek w przeciągu około 10—15 minut, a następnie skondensowaną wodę przepompować do fermentacji.

Zacier zaś robić na całej ilości słodu odrazu, a im dłużej się robi zacier, tym krótszy okres cukrowania.

Zdzisław Weber.

Odpowiedź 2 na pytanie 51. Wszystko na świecie możliwe— dzieją się cuda — ale nie wszyscy w nie wierzą, tak też i ja w osiągane 66% na razie uwierzyć nie mogę.

Gorzelnia w Małopolsce, przed wojną wzorowo urządzona, posiadająca aparat propagacyjny, osiągała nie wyższe wydatki nad 62%. Zachodzi więc pytanie, czy gorzelnia wykazująca 66% ma nad parnikiem wagę, czy też parnik wymierzony kartoflami i jakiemi napełniano w czasie kampanji kartoflami? o różnej skrobiowości? Jeśli mamy już w to koniecznie uwierzyć, to możeby Kolega zechciał nam podać, ile zacieru osiągnął w zacierni z różnych kartofli — o jakiej koncetracji cukru — jak nisko sfermentowały mu zaciery i kwasowość tychże?

Zagadkę może rozwiążemy — boję się tylko, aby ów p. Kolega Zarządu Dóbr swemi 66% nie wprowadził w błąd.

A. Przetakiewicz
Przemyślany.

Odpowiedź 1 na pytanie 56. W sprawie szczeliny w obmurowaniu kotła komunikuję, że zasadniczo na tego rodzaju zapytanie można odpowiedzieć dopiero po obejrzeniu kotła na miejscu, jednakowoż o ile na miejscu, gdzie jest szczelina między obmurzem kotła i blachą kotłową niema powietrza, to kotłowi bezpośrednie niebezpieczeństwo na razie nie zagraża. W każdym razie

tego rodzaju sytuacja nie powinna mieć miejsca i obmurowanie w możliwie najkrótszym czasie powinno być doprowadzone do porządku.

inż. Wł. Budziński.

Odpowiedź 2 na pytanie 56. W sprawie obmurowania kotła i powstałej szczeliny w kanale dymowym zwracam uwagę na przepisy obowiązujące, a mianowicie kanał dymowy u kotłów parowych powinien być przykryty najmniej 10 cm poniżej najniższej dopuszczalnej linji wodnej w kotle.

Jest to główna zasada, od której odstąpić nie wolno i dlatego należy zbadać na podstawie wymiarów obmurowania i rysunku w książce kotłowej, czy warunku tego dotrzymano, a w razie ujawnienia odchyleń należy kocioł prawidłowo i odpowiednio do przepisów na nowo obmurować.

Pozostałą szparę pomiędzy obmurzem kotła, a kotłem należy, o ile kanał dymowy wykonano podług przepisu, najlepiej zamurować lub trwale zalepić gliną.

Jako przykład niewłaściwego obmurowania kotła, brzemienny w konsekwencje, niech posłuży fakt następujący:

W roku 1916, t. j. w czasie wojny, sprowadzono do jednej z gorzelni w pobliżu Poznania nowy kocioł kornwalijski na 8 atm. rob. ciśnienia i przez nieuwagę murarzy zakryto kanały dymowe nie jak być powinno o 10 cm poniżej najniższej linji wodnej, lecz ponad linję i kilka lat użytkowania kotła wystarczyło, ażeby przepalić pasy płaszcza wzdłuż kotła, rezultatem czego Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych zredukowało ciśnienie robocze kotła z 8 na 4 atmosfery i to tylko na warunkach ulgowych, inaczej należałoby kocioł, nawet nie stary, z gorzelni usunąć i zamienić przez inny.

I. Ł., Poznań.

Odpowiedź 3 na pytanie 56. Bez obejrzenia szczeliny w obmurowaniu kotła na miejscu, trudno coś stanowczego powiedzieć, tem bardziej, że do pytania nie dołączono szkicu kotła. *H.*

Odpowiedź 4 na pytanie 56. Nie wiedząc, z jakiego systemu kotłem mamy do czynienia, trudno jest zorjentować się o niedokładnościach w obmurzu, o których mowa. Szczeliny są szkodliwe chociażby z tego względu, że gazy nie płyną drogą właściwą, a częściowo przedostają się szczelinami niewyzyskane i w razie powiększenia szczelin, mogą rzeczywiście zagrażać blasze kotła.

Przed rozpoczęciem kampanji po zauważeniu szczelin, należało je dokładnie zapełnić gliną, względnie nawet przerobić w tem miejscu obmurze, a nie uruchamiać gorzelni.

Decydującym czynnikiem w tej sprawie jest inżynier kotłowy ze Stow. Dozoru nad Kotłami Parowemi, do którego należy się bezzwłocznie zwrócić.

H. J., Warszawa.

Odpowiedź 5 na pytanie 56. Szczelina w obmurowaniu kotła nad paleniskiem, umożliwiająca zetknięcie się gazów gorących z blachą kotłową ponad linją wodną jest niedopuszczalna. Należy szczelinę wypełnić gliną, co jest konieczne i jednocześnie b. proste i łatwe.

A. Heintze, inżynier.

Odpowiedź 1 na pytanie 57. Zasadą konstrukcyjną aparatu rektyfikacyjnego jest szczelna kolumna sitowa, t. j. dna powinny być przynitowane

do płaszcza i oblutowane szczelnie. Podana moc otrzymywanego spirytusu 96.3° i 96.6° Tr. nie wskazuje na błędy w aparacie, lecz wydajność pierwszego gatunku z ogólnego nabicia zależy przedewszystkiem od jakości surówki, od stopnia rozsyropki i od sposobu pędzenia, a mianowicie surówka gorsza daje z natury rzeczy mniejszy procent. Poza tem do rozsyropki spirytusu należy ze względów praktycznych używać wodę kondensacyjną z wężownicy parowej aparatu, ponieważ woda ta jest ciepła i jako kondensat z pary, czysta. Wreszcie chcąc otrzymać spirytus dobry i procent większy, należy początkowe gatunki odpędzać bardzo wolno, przyczem zagrzewanie aparatu może w danym wypadku trwać godzinę i dłużej. Mając powyższe na uwadze, należy aparat wypróbować pod każdym względem, a głównie poświęcić więcej uwagi jakości surówki, ponieważ, jak wiadomo, surówka z aparatów żelaznych, w jakie większość naszych gorzelń jest zaopatrzona, jest bez porównania gorszą od surówki, otrzymywanej z aparatów miedzianych.

I. Ł., Poznań.

Odpowiedź 2 na pytanie 57. Pytanie to jest niedostatecznie sformułowane. Dla umożliwienia udzielenia wyjaśnień, niezbędnym jest rysunek choćby jednego denka; potrzebne są także dodatkowe dane o tem, jak odbiera się początkowe gatunki. *H.*

Odpowiedź 3 na pytanie 57. Na pytanie to w całej jego rozciągłości odpowiedzieć nie można, dopóki nie zostaną udzielone przez pytającego następujące wyjaśnienia, a mianowicie:

1. Średnica kolumny,
2. Ilość den (półek) w kolumnie,
3. Czy cała kolumna posiada dna (półki) sitowe, może część ich jest kapslowych,
4. Ciepłota (temperatura) wody idącej ze zbiornika ciśnień (rezerwuara) do oziębiacza (kilera) spirytusu,
5. Ciepłota wody wychodzącej z oziębiacza do deflegmatora (jeżeli można określić),
6. Ciepłota wody wychodzącej z deflegmatora, — ciepłotę wody wychodzącej z deflegmatora należy określać co godzinę *przy każdej poszczególnej frakcji*, zsumować i podać średnią, jak również podać minimum i maximum wskazań tych temperatur,
7. Rozcieńczenie nabicia, t. j. płynu w kubie.

A. Jaka ilość w %% od nabicia 100% litrów odbiera się w każdej z poszczególnych frakcyj, t. j. gatunków.

B. Jaka jest szybkość pędzenia, t. j. litro-godziny spływu każdej z poszczególnych frakcyj (gatunków).

C. Czy spływ jest równy — spokojny, bez wahań — o ile nierówny, to jak działa odwadniacz wężownicy (garnek kondensacyjny).

D. Przy jakim ciśnieniu słupa wody w regulatorze parowym odbywa się destylacja.

E. Czy są znaczne wahania słupa wody w regulatorze, czy też są one małe.

Stefan Piasecki.

Odpowiedź 4 na pytanie 57. Jak widać z opisu konstrukcji kolumny sitowej, dna sitowe posiadają zagięcia (borty), któremi muszą być przy-

mocowane do cargi, zaś pręty, na których rzekomo sita mają wisieć, służą do usztywnienia den, przez połączenie ich między sobą, a zatem na prętach sita wisieć nie mogą, gdyż same pręty nie wiadomo do czego są przymocowane. Wyrzucenie prętów może raczej zaszkodzić niż pomóc aparatowi, ponieważ wówczas, o ile dna są cienkie, będą się one podczas pracy wyginać i zbyt silnie wibrować. Przed proponowanemi przeróbkami przy aparacie, niedostatecznie jasno opisanemi, radziłbym się powstrzymać do czasu zbadania aparatu przez konstruktora specjalistę, ogólnie zaś powiedzieć można, że przy małych aparatach trudno jest osiągnąć duży procent I gatunku, którego przeważnie na takich aparatach otrzymuje się od 60—70% najwyżej i to tylko w tym razie, jeżeli stosowane jest powolne pędzenie, oraz prawidłowy przebieg rektyfikacji, przy odpowiedniem ciśnieniu w aparacie, które dla każdego aparatu jest indywidualne w zależności od ilości den i wysokości hydraulicznych zamknięć.

H. J., Warszawa.

Odpowiedź 5 na pytanie 57. Aparaty rektyfikacyjne z denkami gotującemi sitowemi są wogóle gorsze, aniżeli wszelkie inne z denkami utrzymującemi płyn do wysokości przelewu. Sita (denka sitowe) winny być szczelnie wpasowane w pierściona (cargi) słupa (kolumny), w przeciwnym razie działanie aparatu jest jeszcze mniej sprawne. Jeżeli sita są niezbyt luźno osadzone w słupie, przynitowanie i przylutowanie sit do pierścion niewiele pomoże i na wysokość odbioru I gatunku wpłynie b. nieznacznie. Moc I gatunku 96.3 do 96.6° Trallesa jest b. dobra.

A. Heintze, inżynier.

Odpowiedź 1 na pytanie 58. Zasadniczo cement na gorąco nie trzyma się dobrze, a szczególniej jeżeli przez rurę zapuszczoną w betonie przepuszcza się parę. Wysoka temperatura wówczas powoduje rozszerzenie się materjału z którego rura jest wykonana, a zatem rozsadzanie betonu i oddzielanie go od posadzki.

Szkło wodne czy to zmieszane z cementem, czy też zaszlifowane zewnątrz, efektu żadnego nie da, ponieważ cały błąd leży w konstrukcji zaprawienia rury.

Radykalnie można zapobiec nieodstawaniu betonu od posadzki, przez zaprawienie w miejscu gdzie przechodzi rura parowa, kawałka rury o większej średnicy przez którą należy ją przepuścić i wówczas rozszerzanie się rury parowej od wysokiej temperatury nie będzie działało rozsadzająco na okalający ją beton.

H. J., Warszawa.

Odpowiedź 2 na pytanie 58. Betonu skruszałego, lub popękanego nie można naprawić. Tu możemy postąpić tylko w dwojaki sposób:

1. Beton stary zostaje całkowicie usunięty. W miejsce jego przychodzi nowy, który, przez częste zlewanie wodą zimną, staramy się, by dobrze związał.

2. Jeżeli można lub potrzeba założyć grubszą warstwę betonu, to można zatrzymać stary beton, o ile tylko nie jest całkowicie skruszały. Stary beton nacina się dziaganem raz przy razie i dopiero na tak przygotowaną powierzchnię przychodzi beton świeży.

Cienka, świeża warstwa betonu lub wyprawy cementowej, położona na starym betonie, stosunkowo szybko niszczeje, pęka i łuszczy się.

Cement wiąże wolno. Do całkowitego związania potrzebuje długiego czasu i wiele wody. Wszystkie czynniki, które tę wodę cementowi zabierają, wpływają na jego kruchość. Beton stary, dobrze związany, jest bardzo trwały.

W Pańskim wypadku dowiadujemy się, że beton kruszeje i odpada od posadzki. Dalej, że co roku zostaje naprawiany, lecz bez wielkiego skutku. Jest to rzecz zrozumiała. Prawdopodobnie przygotowany beton jest stosunkowo cienki i niedostatecznie związany. Skoro teraz przyjdzie para, ta wnikając w pory jeszcze niezupełnie związane betonu, powodować będzie jego stopniowe osłabienie, a następnie całkowite zniszczenie.

Dla przygotowania rowka, dla zamknięcia wodnego, trzeba użyć bardzo dobrego cementu i założyć odpowiednio grubą warstwę betonu, np. 10 cm, znakomicie ubić, biorąc na górną warstwę drobny, ostro - kanciasty żwir. Brzegi rowka mają być skośne, nie zaś prostopadłe. Te ostatnie łatwo się odbijają i naprawić ich nie można. Następnie trzeba uważać, by długi czas beton był zlewany wodą. Dodatek szkła wodnego do cementu przyspieszy jego wiązanie, lecz na trwałość nie wpłynie.

T. Chrząszcz.

Odpowiedź 3 na pytanie 58. Beton dla kadzi drożdżowych wykonywany był niedokładnie i widocznie tylko po wierzchu nad posadzką drożdżowni, a wiadomo, że beton z posadzką starą nie wiąże się i tem się tłomaczy, że w ciągu roku nadmurówka betonowa luzowała się i to pod wpływem wyższej temperatury, wilgoci i uderzeń kubłami. Dla zapobieżenia luzowaniu się betonu należy posadzkę starą głęboko wyciąć i od nowa wybetonować, tak, ażeby beton stanowił jednolitą i grubą warstwę. Domieszkę szkła wodnego do cementu praktykuje się w wypadkach otrzymania szczelnego betonu lub muru, lecz czy szkło wodne uchroni beton od odpryskiwania od starej posadzki, należałoby wypróbować. *J. Ł.*, Poznań.

Odpowiedź 4 na pytanie 58. Dodawanie szkła wodnego do cementu, ażeby uczynić go trwałym i odpornym na zmiany temperatury, którym podlega beton w urządzeniach do wyparzania kadek drożdżowych w gorzelniach — jest pomysłem b. dobrym, b. celowym, godnym rozpowszechnenia. — Cement zaprawiony szkłem wodnem łączy się dobrze z posadzką (ceglaną).

Jak wykonać robotę i jaki użyć stosunek wody szklanej do cementu — wskazówek udzieli chętnie firma J. Karczewski w Warszawie, Bracka 11, telefon 58 - 29, gdzie szkło wodne nabyć można: koszt szkła wodnego — groszowy.

A. Heintze, inżynier.

Odpowiedź 1 na pytanie 59. Do gotowania ziemniaków przeznaczonych dla inwentarza używa się parników drewnianych lub żelaznych. Parniki te ustawia się zwykle przy gorzelni, by można było wygodnie podjechać pod parnik i odebrać ugotowane ziemniaki. Jeżeli taki parnik jest pomieszczony w gorzelni, to zwykle znajduje się na podwyższeniu i od jego dolnego włazu prowadzi rynna nazewnątrz gorzelni.

Parniki żelazne, stojące zwłaszcza przy gorzelni, trzeba dobrze izolować, najlepiej drzewem lub innym materjałem, który jest łatwy do zdejmowania.

Na podgrzanie parnika i ugotowanie stu kilogramów ziemniaków trzeba liczyć 10—21 kilogramów pary, co odpowiada, przy siedmiokrotnym parowaniu,

1,57 — 3,00 kg węgla. Ta wielka różnica zależy od jakości materjału na parnik, jego wielkości, miejsca ustawienia i izolowania. Parniki większe żelazne i nieizolowane będą potrzebowały na 100 kg ziemniaków więcej pary, aniżeli małe drewniane, pomieszczone w miejscu zacisznem. Również pozycję zużycia węgla można dla tego celu obniżyć, jeżeli zamiast pary ostrej użytą będzie para maszynowa.

T. Chrząszcz.

SPRAWY ZWIĄZKU

Zarząd Główny.

W uzupełnieniu artykułu, wydrukowanego w Nr. 9—10 „Techniki Gorzelniczej" za r. 1927, p. t. „Najniższe normy wynagrodzenia techników gorzelniczych na kampanję 1927 - 28 roku", musimy zaznaczyć, że Zarząd Główny wystąpił w roku bieżącym w dn. 25 sierpnia do Naczelnej Rady Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce o ustalenie na kampanję 1927 - 28 r. następujących najniższych norm wynagrodzenia i warunków najmu:

1. Pensja zł. 2.160.
2. Tantjema 1% od dochodu brutto.
3. Świadczenia w naturze:
   a) 24 q zboża twardego, a w tem 6 q pszenicy,
   b) utrzymanie trzech krów na dworskiej oborze, lub 12 litr. mleka dziennie,
   c) mieszkanie z opałem i oświetleniem,
   d) 60 q ziemniaków,
   e) pod wczesne ziemniaki 100 prętów uprawionej ziemi i ogród owocowy i warzywny, lub 2 q owoców, wreszcie wczesne ziemniaki i warzywa w/g potrzeby,
   f) wolność chowu trzody chlewnej, albo też 3 q tucznika i pensja służącej,
   g) wolność chowu drobiu,
   h) konie w razie potrzeby,
   i) doktór i apteka lub ubezpieczenie w Kasie Chorych,
   j) zwrot kosztów przeprowadzki.
4. Powyższe normy obliczone są wyłącznie za pracę w gorzelni i z norm tych nie mogą być czynione potrącenia za pracę poza gorzelnią, co do której winno nastąpić oddzielne porozumienie.

5. Okres pracy liczy się od dnia 1-go lipca do dnia 1-go lipca roku następnego, z wymówieniem najmniej na trzy miesiące przed wygaśnięciem umowy; w przeciwnym razie umowa uważa się za milcząco przedłużoną na rok następny.
6. Sezonowa praca w gorzelni jest niedopuszczalna, choćby nawet dokonywana była przez wykwalifikowanych techników gorzelniczych, którzy w takim razie nie mają możności należytego uporządkowania gorzelń i przeprowadzenia koniecznego remontu po każdej ukończonej kampanji i przed rozpoczęciem nowej.
7. Ordynarja winny być wydawane we właściwym czasie w/g przyjętego zwyczaju, pensja zaś regulowana w miesięcznych odstępach.
8. Wszelkie kombinacje przeliczeniowe, wynikające z ustawy o Monopolu Spirytusowym, opierające się na pozbawionej podstaw realnych wogóle i zwłaszcza w wielu województwach wysokości kontyngentu 700 hl, najoczywiściej nie mogą wpływać na zmniejszenie ustalonych norm, uznanych za minimalne.
9. Wynagrodzenie niewykwalifikowanych osobników, zajmujących nieopatrznie posady techników gorzelniczych, z porządku rzeczy nie może być przyjmowane pod uwagę, albowiem nie powinni oni być dopuszczani do pełnienia obowiązków, do których nie są przygotowani, przyczem rujnują tylko warsztaty gorzelnicze i marnują przerabiane materjały.
10. Zmniejszenie ustalonych ogólnie poborów kierowników gorzelń przez niektórych ich właścicieli dla względów jednostronnie egoistycznych, uznaje się za wykraczające przeciwko interesom przemysłu gorzelniczego w jego całokształcie.

* * *

Rada Naczelna Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce w dn. 6 września r. b. nadesłała w odpowiedzi na powyżej zaznaczone zwrócenie się Związku list treści następującej:

„W odpowiedzi na pismo WPanów z dn. 25 ub. m. zawiadamiamy, iż na zmianę zeszłorocznych norm uposażenia techników gorzelniczych w kamp. 1927/28 r. zgodzić byśmy się mogli dopiero na podstawie uchwały pełnego zebrania Rady Naczelnej, która ma się odbyć w pierwszych dniach października r. b. Do tego czasu wyrazić możemy jedynie zgodę na warunki zeszłoroczne, zmiany zaś tych wa-

runków poddamy decyzji pełnego zebrania Rady Naczelnej i następnie zawiadomimy WPanów o zapadłej uchwale".

Ponieważ do dnia rozpoczęcia obrad Państwowej Rady Spirytusowej dodatkowego potwierdzenia przytoczonych powyżej warunków od Naczelnej Rady Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce Zarząd Główny nie otrzymał, przeto uważając, że warunki te są minimalne, uznał za stosowne wystąpić do D. P. M. S. z następującym oświadczeniem:

„Od Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych w Polsce nie otrzymaliśmy dotychczas dodatkowego zawiadomienia z potwierdzeniem warunków wynagrodzenia techników gorzelniczych za ich pracę w gorzelnictwie w kampanji bieżącej.

Nie wchodząc w ocenę przyczyn, które spowodowały takie potraktowanie wyjątkowo ważnej dla gorzelnictwa sprawy powstrzymania od dalszego upadku techniki gorzelniczej, a wraz z nią i przemysłu gorzelniczego w jego całokształcie, mamy zaszczyt prosić Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego o przyjęcie przedstawionych przez nas pismem L. 108/Z. Gł. z dnia 7 ub. m. warunków wynagrodzenia techników gorzelniczych przy obliczeniu kosztów produkcji spirytusu w bieżącej kampanji, jakoteż o uwzględnienie naszych wystąpień w pismach L. 109/Z. Gł. i 110/Z. Gł. z dnia 8.X r. b. celem właściwego i zasadniczego uporządkowania poruszonych przez nas doniosłych dla rozwoju gorzelnictwa, pożytecznych dla Skarbu Państwa, zagadnień".

Tym sposobem sprawa najniższego wynagrodzenia techników gorzelniczych z naszego punktu widzenia została ostatecznie zakończona i normy powyżej podane winny obowiązywać w kamp. 1927/28 roku.

* * *

Prezydjum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Techn. Gorzelniczych w sprawie wprowadzenia N. O. G. nadesłało do redakcji następujące uwagi, które poniżej podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Z wprowadzeniem N. O. G. kierownicy gorzelń muszą się poważnie liczyć. Może ona przynieść im poważną często pomoc w wypadkach, kiedy zwłaszcza elementarnie zły stan urządzeń i brak nawet przyrządów dla kontroli przerobu, a w wielu gorzelniach i pomocniczych środków lub sił dla prawidłowego ich prowadzenia, uniemożliwia należyte utrzymanie ich w porządku i osiągnięcia w nich takich rezultatów przerobu, jakie przy usunięciu piętrzących się przeszkód powinny mieć miejsce.

Podczas dokonywanej z ramienia N. O. G. kontroli gorzelń oczywiście też należy wszystkie zaznaezonego rodzaju przeszkody uwydatnić, wskazując przyczynową od nich zależność możliwej niedokładności pracy.

Wszelako z drugiej strony trzeba przestrzegać najpilniej, ażeby w granicach dostępnej możliwości gorzelnie były utrzymywane stale w należytej czystości i porządku i przerób w nich był prowadzony sprawnie i bez zarzutu, a wkładane przez N. O. G. obowiązki były spełniane właściwie i lojalnie.

W szczególności zwracamy się z powyższemi uwagami do członków Związku. O ile bowiem zwiedzający gorzelnie instruktorzy N. O. G. mogą i powinni im przychodzić w krytycznej potrzebie z pomocą, o tyle wszelkie zaniedbania z ich strony mogą nietylko odbić się ciężko na ich przyszłości, ale i podkopywać się pod autorytet Związku, zabiegającego o zbiorową poprawę ich bytu z przeświadczeniem, że wyróżniają się oni wogóle swojemi moralnemi i fachowemi kwalifikacjami, niosąc na miejscach sztandar Związku możliwie wysoko.

Moment jest poważny i może być brzemiennym w następstwa. Czyniąc więc zaznaczone powyżej uwagi, przekonani jesteśmy, że będą one ogólnie przyjęte tak, jak na to w istocie rzeczy zasługują.

* * *

Najwyższe ceny żyta, notowane na Giełdzie Warszawskiej w grudniu 1927 roku.

Żyto kongresowe: za 100 kg loco stacja załadowania płacono:

MIESIĄC	DATA	ZŁOTYCH
Grudzień	3	40.15

Oddział Warszawski.

Ponieważ stosownie do uchwał Związku składki członkowskie za 1927/8 rok winny być uiszczone całkowicie do dnia 1.X 1927 r., zatem Prezydjum Oddziału Warszawskiego wzywa zalegających ze składkami członków tego Oddziału do niezwłocznego uregulowania należności.

Oddział Poznański.

Oddział Małopolski nadesłał tylko następującą listę kandydatów na członków rzeczywistych: pp. Kazimierz Buchelt, Alojzy Szubert, Stanisław Porawski, Feliks Koczaj i Władysław Dubiel.

Oddział Małopolski.

Do chwili zamknięcia numeru żadnych materjałów nie otrzymano.

OMYŁKI W DRUKU.

W poprzednim numerze „Techniki Gorzelniczej" zauważono następujące omyłki w druku, które spieszymy sprostować: Na str. 137 wiersz 26 od góry zamiast „przegrzanie", powinno być „silne sfermentowanie", zaś w wierszu 35 od góry zamiast „zakwaszenie", należy czytać „zakażenie", wreszcie na str. 139 wiersz 1 z dołu zamiast „masy", winno być „masą".

Nie zapominajcie o składkach członkowskich.

NAKŁAD. ZWIĄZKU ZAW. TECHNIKÓW GORZELNICZYCH W WARSZAWIE
CZCIONKAMI SALEZJAŃSKICH ZAKŁAD. GRAFICZNYCH W WARSZAWIE.